

Agata Gumeniak

Elementy filozofii prawa w rozważaniach prymasa Stefana Wyszyńskiego

Studia Prymasowskie 5, 205-223

2011

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach
dozwolonego użytku.

AGATA GUMIENIAK

ELEMENTY FILOZOFII PRAWA W ROZWAŻANIACH PRYMASA STEFANA WYSZYŃSKIEGO

ISTOTA, NATURA, PRAWA I OBOWIĄZKI CZŁOWIEKA

Prymas Stefan Wyszyński w swojej nauce społecznej wielokrotnie zwracał uwagę na ważność i konieczność rozważań dotyczących istoty oraz natury człowieka. Podkreślał ludzką godność oraz przyrodzone, nienaruszalne i odwieczne prawa. Zachęcał w ten sposób do rozważania nauki filozofii człowieka oraz jego społecznego charakteru.

Nauka o człowieku ma ogromne znaczenie dla kultury, cywilizacji, ekonomii i polityki, ponieważ wszędzie tam człowiek dominuje i zajmuje najwyższą pozycję. Tej wielkości człowieka, zagwarantowanej przez podstawowe prawo do życia, nie wolno niszczyć. Zbiorowe i społeczne formacje nie mogą człowieka uczynić absolutnie zależnym od siebie. Prymas Wyszyński wielokrotnie apelował o odrzucenie wszystkich prób podporządkowywania człowieka, które mogą doprowadzić do ukrytego niewolnictwa, a nawet do tyranii¹. Kardynał Stefan Wyszyński udowodnił, że wykraczanie poza poziom całej społeczności narodowej, wpłynie korzystnie na rozwój Narodu: „Co więcej, również społeczność polityczna, państwo nie może lękać się człowieka, aby przypadkiem człowiek nie przerósł wielkością swoją tych, którzy są u władzy. I państwo potrzebuje wielkich ludzi i musi na nich czekać”².

Prymas Wyszyński podkreślał, że człowiek jako owoc miłości Boga i dzieło palców Najwyższego, jest najważniejszy na świecie. Jego uprawnienia i najwyższe prawa oraz obowiązki są wynikiem bytowania, życia na ziemi. Cały świat i materia mają być podporządkowane człowiekowi, który za ten fizyczny ład jest odpowiedzialny: „Człowiek w swoich działaniach i trudach opanowywania ziemi jest więc ograniczony. Niemniej jednak powinien pamiętać, że ma on prymat przed światem stworzonym. W hierarchii wartości na czele stoi – Bóg Ojciec, Stworzyciel nieba i ziemi, potem – człowiek jako owoc miłości Bożej, a następ-

¹ S. Wyszyński, *Kształtowanie kultury społeczno-katolickiej w Polsce*, w: tenże, *Nauczanie społeczne 1946-1981*, Warszawa 1990, s. 438-438.

² S. Wyszyński, *Matka – Syn – Rodzina*, w: tamże, s. 681.

nie – świat materialny, który jest dany człowiekowi, aby czynił sobie ziemię poddaną. Stąd wynikają obowiązki, aby człowiek w tym podstawowym ładzie Bożym należycie się rozeznawał i dopracowywał doskonałość ziemi i jej tworów do programu Bożego”³.

Kardynał Wyszyński apelował także o szanowanie człowieka, o uznanie jego godności, która jest niezależna od ustroju społecznego. Także deklaracje i ustawy zasadnicze nie są w stanie zmienić tego uprawnienia. Ten prymat człowieka nad polityką jest największym bogactwem w społeczeństwie, a więc obecność spraw ludzkich i problemów rodzin jest bardzo pożądana w programach politycznych. Jeżeli zostanie zachwiana równowaga i najwyższa pozycja człowieka osłabnie, to taki stan doprowadzić może do zakłócenia harmonii i pokoju społecznego, a nawet do napięć, walk i rewolucji społecznych. Nie wolno zapominać także, że człowiek to nie tylko ciało, ale i dusza, a uznanie takiej równowagi wpłynie korzystnie na właściwą hierarchię wartości materialnych: „Na tle rozważań filozoficznych, moralnych, czy ekonomicznych – oczywiście w ujęciu chrześcijańskim – dostrzegamy, że człowiek jest ośrodkiem równowagi ekonomicznej. Człowiek bowiem równa się: ciało i duch. Ciału potrzebny jest chleb, duchowi jest on zbędny. A jednak duch przebywa w określonym ciele. Ogromne znaczenie dla formacji duchowej człowieka ma odpowiednia kondycja ciała. Jednakże w porównaniu: ciało – duch – człowiek, zaznacza się prymat ducha, bo ciało bez chleba umiera, a duch – żyje wiecznie”⁴.

Zupełnie zrozumiałe i docenione musi być dążenie człowieka do postępu społecznego i zdobycia szacunku. Wynika ono z natury człowieka i jego przeznaczenia. Nieśmiertelna dusza, rozum i wolna wola to nadprzyrodzone dary człowieka. Naród, społeczeństwo i państwo nie są w stanie ich zmienić ani umniejszyć; one mogą być tylko wykorzystane i rozwijane. Dzięki tym darom ludzie są istotami rozumnymi i wolnymi, których prawa nie mogą być naruszane. W ten sposób prymas Wyszyński podkreślił, że człowiek nie jest niewolnikiem i najemnikiem państwa⁵.

Wszystkie cele człowieka, które ma on osiągnąć w swym życiu, nie mogą być zrealizowane bez współpracy z drugim człowiekiem, rodziną i społeczeństwem. Jednak wchodząc do owej społeczności człowiek musi podporządkować swe cele w sposób zgodny z naturą i celem własnym każdej z tych formacji. Nie tylko człowiek, ale także wszystko co stworzone, ma naturalną skłonność do współżycia społecznego. Rodzina to pierwsza forma życia społecznego. Ona ma

³ S. Wyszyński, *Najważniejszą wartością na świecie jest człowiek*, w: *tamże*, s. 962.

⁴ S. Wyszyński, *Homo oeconomicus*, w: *tamże*, s. 582.

⁵ S. Wyszyński, *Miłość i sprawiedliwość społeczna. Rozważania społeczne*, Poznań 1993, s. 48-57.

nas, ludzi, wprowadzić w świat. Wielką rodziną jest naród, a ten najlepiej rozwija się we własnej społeczności państwowej⁶. Człowiek, jako uczestnik życia społecznego, przyczynia się do wypełniania jego celów i zadań, ale sam doznaje pomocy od społeczeństwa. Niewątpliwie człowiek nie może być traktowany jako przedmiot i narzędzie do realizacji celów władzy zwierzchniej, która nie może żądać od ludzi obowiązków posługi przekraczającej zakres dobra wspólnego. Społeczność nie może też podporządkować sobie osoby ludzkiej, nie może odbierać jej wolności i samodzielności. Jej zadaniem jest przede wszystkim pomoc w realizacji celów założonych przez człowieka.

Prawa człowieka to uprawnienia podmiotowe przysługujące jednostce w życiu społecznym z tytułu prawa naturalnego, które gwarantują możliwość wykonywania działań, dysponowania i ubiegania się o coś. Ich istnienie nie jest zależne od norm ludzkiego prawa stanowionego. Owe uprawnienia człowieka są więc powszechne, nienaruszalne, a przede wszystkim – niezbywalne. Sam podmiot nie może się od nich uwolnić ani ich przekazać. Są one bardzo mocno zakorzenione w człowieczeństwie i nierozdzielnie związane z naturą i istotą człowieka. Państwo, naród i społeczeństwo nie mogą ingerować w zakres powszechnych praw i obowiązków człowieka. Żadna władza nie ma kompetencji, żeby to uprawnienie zmienić lub uchylić⁷.

Prymas Wyszyński uznał, że bardzo ważną sprawą społeczną jest budzenie, a często nawet tworzenie świadomości prawnej. W ten sposób Kardynał stawał się nauczycielem sposobów realizacji i wykorzystywania swych praw, zwracał uwagę nie tylko na możliwość, ale też na obowiązek domagania się poszanowania praw przyrodzonych⁸.

Najbardziej podstawowym prawem człowieka jest jego prawo do życia: „Rzecz pewna, że życia nie otrzymał człowiek od siebie ani od państwa – tylko od Boga. I dlatego nikt nie ma władzy nad życiem człowieka – jeno Bóg. Stąd ani sam człowiek, ani ktokolwiek nie może targnąć się na życie ludzkie”⁹. W innym miejscu Kardynał powie: „Każdą cenę możemy zapłacić, by dowieść, że mamy prawo do życia i umiemy je bronić, chociażby za cenę śmierci”¹⁰.

⁶ *Tamże*, s. 55-56.

⁷ R. Iwan, *Polska, ale jaka? Myśl społeczna Kardynała Stefana Wyszyńskiego*, Lublin–Kolonia 1993, s. 29-30.

⁸ H. Waśkiewicz, *Prawa człowieka w nauczaniu społecznym Stefana Kardynała Wyszyńskiego Prymasa Polski*, *Roczniki Nauk Społecznych* 1982, t. 10, s. 7-16.

⁹ Wyszyński, *Miłość i sprawiedliwość...*, s. 59.

¹⁰ S. Wyszyński, *Z homilii podczas poświęcenia tablicy pamiątkowej ku czci ofiar Powstania Warszawskiego, które zginęły pod gruzami kościoła*, Warszawa, Kościół Sióstr Sakramentek, 14.11.1974, w: *Kazania i przemówienia autoryzowane* (dalej: KPA), t. XLVIII, s. 120-121.

Prymas Wyszyński podkreślał, że prawo do życia obowiązuje wszystkie istoty ludzkie od momentu poczęcia aż do ich naturalnej śmierci. Płeć, religia, rasa czy wiek człowieka nie mają tutaj znaczenia. Ustanowione ludzkie prawo do zabijania dzieci nienarodzonych jest niegodne człowieka i jest sprzeczne z prawem Bożym, a więc obowiązywać nie może. Takie stanowienie jest w nauce Prymasa bezprawiem: „To jest życie i prawo życia! Jest ono najsilniejszym elementem biologicznym i najpotężniejszym nakazem społecznym”¹¹.

Człowiek nie tylko ma prawo do zachowania życia, ale także do rozwoju życia fizycznego, zgodnie z właściwym celem i zachowaniem tego życia – z tym także łączy się prawo do wykształcenia i wychowania religijnego dzieci i młodzieży: „Rodzice katolicy mają naturalne, przyrodzone, humanistyczne prawo do pełnej wolności nauczania i wychowania młodego pokolenia, zgodnie z ich sumieniem i przekonaniem (...). To jest naturalne, podstawowe prawo rodziców. Uszanowanie tego prawa jest sprawdzianem rzeczywistej wolności społeczeństwa we własnym organizmie politycznym”¹².

Każdy człowiek ma niezbywalne prawo do prywatnej, ale też publicznej czci Boga, do wyznawania swej wiary świętej, do jej przekazywania: „Najwyższą niesprawiedliwością, godzącą w prawo człowieka do Boga, do wyznawania i miłowania Jego jest przymusowa ateizacja”¹³. Człowiek ma też prawo oddawać społeczny hołd swemu Bogu. Nie wolno tutaj zapominać o prawie do tajemnicy sumienia, uczęszczania do świątyń, czy dostępu do znaków i symboli religijnych, wyboru drogi, która umożliwi katolikowi dążenie do Boga: „Każdy człowiek bez względu na język i rasę, ma prawo do swobodnego dążenia do Boga”¹⁴.

W planie, zamyśle i dziele twórczym Boga, człowiek był zawsze istotą wolną. To uprawnienie zostało zapisane w naturze człowieka. Żadna instytucja ani forma społeczna nie może tego prawa ograniczyć ani umniejszyć, jeżeli jest ono zgodne z ładem społecznym, przyrodzonym i Bożym. Człowiek ma prawo do wolności myślenia i do swobodnego wypowiedzania się¹⁵.

Prymas podkreślał także prawo do wolności głoszenia prawdy wewnętrznej przez wyższe uczelnie. Za wielki tragizm swej współczesności uważał tzw. niewolnictwo wobec prawdy urzędowej: „Wydaje mi się, że kryzys współczesnych wyższych uczelni wiąże się z dziwną antynomią. Z jednej strony potrzebują one potężnych środków materialnych, które może dostarczyć tylko państwo; z dru-

¹¹ S. Wyszyński, *Pochwała dziecięctwa i życia*, w: tenże, *Nauczanie społeczne...*, s. 135.

¹² S. Wyszyński, *Uniwersytet katolicki w społeczeństwie polskim*, w: tamże, s. 448.

¹³ S. Wyszyński, *Głos Synodu na temat sprawiedliwości w świecie*, w: tamże, s. 480.

¹⁴ S. Wyszyński, *Miłość i sprawiedliwość...*, s. 59.

¹⁵ Wyszyński, *Głos Synodu na temat sprawiedliwości w świecie*, s. 481

giej zaś strony – z powodu tych środków materialnych nie mogą stracić wolności głoszenia prawdy¹⁶.

Nie wolno zapominać także o prawie do wolności myśli i sumienia, wolności w wyznawaniu Boga i zachowaniu swego światopoglądu – człowiek jest wolny w wyborze swej pracy, zawodu i kierunku życia¹⁷.

Wśród wielu praw, których znaczenie podkreślał prymas Wyszyński, znalazło się uprawnienie człowieka do miłości społecznej, które zapewnia człowiekowi nie tylko sprawiedliwie traktowanie, ale także traktowanie z miłością i życzliwością. Prymas zaliczył to prawo do praw osobistych, często podkreślając jego doniosłość i znaczenie. Przyjął, że pełna realizacja tego prawa w życiu społecznym mogłaby zapewnić uszanowanie pozostałych praw¹⁸.

Do nienaruszalnych praw człowieka należy prawo do zawierania związków małżeńskich, do zakładania rodziny, która powinna być otoczona opieką, mieć prawo do trwania i przekazywania życia: „Rodziny mają prawo do takich środków materialnych, aby bez trudu, w wyniku uczciwej i rzetelnej pracy całotygodniowej, mogły wypełnić swoje obowiązki¹⁹”. Człowiekowi, a szczególnie rodzinie, przysługuje więc prawo posiadania dóbr i owoców swej pracy, by zabezpieczona była jej trwałość i bezpieczeństwo.

Aby zapewnić godne życie rodziny, zdobyć środki materialne i wreszcie udoskonalić samego siebie, człowiek musi pracować. Wynika to z natury osoby ludzkiej i z obowiązku kontaktu człowieka ze światem stworzonym. Żadna władza zwierzchnia nie może odmawiać człowiekowi pracy z powodu jego przekonania: „My również czekamy na rehabilitację kodeksu pracy i wszystkich ustaw dotyczących bezpieczeństwa pracy, prawa do pracy, a zwłaszcza należytej zapłaty, zwłaszcza zapłaty rodzinnej²⁰”. Człowiek musi mieć prawo do takich warunków pracy, aby ta nie osłabiła zupełnie jego sił fizycznych, aby organizm nie był wyniszczony. Stąd też prawo do wypoczynku niedzielnego i świątecznego oraz do ograniczonego, tygodniowego czasu pracy: „Ojciec rodziny, idąc do pracy w niedzielę, zakłóca spokój całego domu i pozbawia się tak modnego dzisiaj relaksu nie tylko osobistego, ale i rodzinnego. Zakłóca również prawo do wypoczynku społecznego, bo (...) prawdziwy wypoczynek jest możliwy, gdy jest zbiorowy, zespołowy (...)”²¹.

¹⁶ S. Wyszyński, *In principio erat verbum...*, w: *tamże*, s. 246.

¹⁷ S. Wyszyński, *O pokoju na ziemi*, w: *tamże*, s. 213.

¹⁸ H. Wańkiewicz, *Prawa człowieka w nauczaniu społecznym...*, s. 13.

¹⁹ S. Wyszyński, *Prosimy – wymagamy – żądamy!*, w: *tenże*, *Nauczanie społeczne...*, s. 616.

²⁰ S. Wyszyński, *Przez Waszą mękę – ku odrodzeniu życia ojcystego!*, w: *tamże*, s. 462.

²¹ S. Wyszyński, *Potrzeba miłości społecznej*, w: *tamże*, s. 568.

Człowiek, który rzetelnie oddaje społeczeństwu swoją pracę, swoje siły i w ten sposób ubogaca dobro powszechne, ma prawo otrzymywać dobro równowartościowe. Wielką krzywdą społeczną staje się nieposzanowanie prawa do rzetelnych owoców pracy zawodowej i społecznej²². Człowiekowi przysługuje także prawo do używania swych dóbr doczesnych, które mają służyć zaspokajaniu potrzeb osobistych i rodzinnych. Prawo do posiadania i prawo do własności mogą ograniczyć tylko obowiązki społeczne, służba i dobro bliźnich. Integralnym elementem prawa do pracy pozostaje także prawo do strajku – w sytuacji, gdy pracodawca nie spełnia swych obowiązków. Prymas Wyszyński ostrzegał jednak przed stratami społecznymi i ekonomicznymi, traktując strajk jako środek ostateczny.

Prawo do zrzeszania się to jedno ze społecznych i podstawowych uprawnień obywatela. Zrzeszenie, jako instytucja dobrowolnie stworzona przez człowieka, służy nie tylko zabezpieczeniu spraw medialnych i ochronie swych interesów, ale także ogólnemu rozwojowi osobowości. Każdy czynny udział w życiu publicznym obywateli jest społecznie pożądanym i właściwym – z tego też względu staje się on prawem. Człowiek jest istotą wolną i rozumną, a więc nie może poddawać się narzuconym formom, ma prawo kształtować struktury społeczne i państwowe. Bardzo ważnym problemem jest uszanowanie uprawnień człowieka do domagania się ochrony swych praw. Człowiek musi być wewnętrznie wolny, musi żyć w atmosferze swobody, musi mieć zapewnione warunki obrony naruszanych praw: „Nic dziwnego, że rodzą się opory wśród obywateli, ograniczonych w swoich prawach osobistych i społecznych. Człowiek ma prawo do obrony swych praw. Tu i ówdzie występują takie właśnie próby obrony minimum tych praw. Ale obrona praw nie jest działalnością *par excellence* polityczną, tylko powinnością obywatela. A już nie można nazwać tego «wrogością w stosunku do socjalistycznego państwa»”²³.

Prymas podkreślał prawo do czynienia dobra i do budowania oraz rozwijania dobroczynności, ale także do otrzymywania dobra: „Każdy człowiek ma prawo czynić dobre uczynki i nie wystarczy, że wyręczy go urzędnik”²⁴. Każdy ma także prawo do miłości Boga i ludzi, aby kultura moralna i społeczna dzięki temu wzrastała. Nie można ograniczyć także prawa do prawdy i rzetelnej informacji: „Zorganizowane kłamstwo służyło hitlerowskiej propagandzie do kpin z obywatela: uznano, że człowiek nie ma prawa do prawdy, która jest monopolem kilku wielkich wtajemniczonych. Państwo hitlerowskie do arsenału środ-

²² Prymas *Tysiąclecia*, Paryż 1982, s. 141-142.

²³ *Tamże*, s. 149.

²⁴ S. Wyszyński, „*Res sacra homo*”, w: tenże, *Nauczanie społeczne...*, s. 154.

ków rządzenia obywatelem wprowadziło kłamstwo, uderzając nim w największe z praw człowieka, prawo rozumnej istoty do prawdy²⁵. Nie wolno też zapomnieć o prawie żądania wyjaśnień i otaczania ochroną pewnych uprawnień: „W imię dobra naszego Narodu mamy prawo domagać się od przywódców obozu marksistowskiego, aby zechcieli poddać rewizji zasady bezwzględnej nienawiści i ostracyzmu wobec religii, Kościoła i Boga. Episkopat Polski domaga się od Rady Ministrów, aby w myśl artykułu 32, punktu 7 Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej przedsięwzięła ochronę praw katolików²⁶. Naród katolicki ma prawo być miłowany, ma prawo być uznawany za chrześcijański i ma prawo miłować Ojczyznę, mamy prawo być szanowani w uznawaniu naszej kultury ojczystej. Integralnym elementem prawa do kultury pozostaje prawo do wolności nauki katolickiej, a także prawo do korzystania z wolności słowa, druku, prasy; musi być także dozwolony swobodny dostęp do środków przekazu.

Prymas Wyszyński bardzo mocno podkreślał związek między prawami a obowiązkami człowieka. Przypominał, że w człowieku istnieje on nierozdzielnie; prawa i obowiązki są współzależne. Aby życie społeczne rozwijało się harmonijnie i aby człowiek się udoskonalał i ubogacał – niezbędne jest współdziałanie obywateli na zasadzie wzajemności: „Trzeba sobie dobrze uświadomić, że mieć prawo do prawdy, to zarazem mieć obowiązek szukania jej. Mieć prawo do wolności to znaczy korzystać z niej rozumnie, zgodnie ze swoim posłannictwem i zadaniem, uszanować ją w sobie i w innych. Mieć prawo do sprawiedliwości, to znaczy nie tylko korzystać ze sprawiedliwości należnej nam, ale świadczyć sprawiedliwość innym. Podobnie mieć prawo do szacunku, to znaczy nie tylko postawę szacunku innych skierować ku sobie, ale okazywać szacunek innym. Mieć prawo do miłości to nie tylko być miłowanym, ale miłować i okazywać miłość innym. Prawom odpowiadają obowiązki²⁷.

Jednym z podstawowych obowiązków człowieka jest uszanowanie praw wszystkich ludzi, a także uszanowanie porządku religijno-moralnego w życiu Narodu. Pojęcie obowiązku bycia odpowiedzialnym za Kościół, to pojęcie bardzo rozbudowane przez Autora. Jego niezbędnym elementem pozostaje odpowiedzialność za: rozwój osobowości i człowieczeństwa, utrzymanie ładu moralnego, poszukiwanie prawdy i sprawiedliwości. Rodzice chrześcijańscy mają obowiązek wprowadzać swoje dzieci przez chrzest do Kościoła, mają obowiązek wychowywać je po katolicku oraz dawać dobry przykład życia rodzinne-

²⁵ S. Wyszyński, *O chrześcijańskim wyzwoleniu człowieka. List pasterski na adwent 1946 r.*, w: *tamże*, s. 15.

²⁶ *Prymas Tysiąclecia*, s. 94.

²⁷ S. Wyszyński, *Kształtujcie wasze człowieczeństwo*, w: KPA, t. XX, s. 95.

go²⁸. Także ludzie niewierzący mają obowiązek wychowywać człowieka i obywatela do wielkości i służby społecznej oraz narodowej²⁹.

Obowiązek rzetelnej pracy, która jest jednocześnie podstawowym prawem człowieka, umożliwia kontakt ze światem przyrodzonym, a także uczy umiejętnego posługiwania się wytworzonymi dobrami: „Przez pracę rozwijamy swoją osobowość, wypełniamy obowiązek, spłacamy dług wdzięczności. Stąd obowiązek rzetelnej pracy w ramach nakazu sprawiedliwości społecznej”³⁰.

Prymas Wyszyński wylicza jeszcze inne nakazy, do których należą w szczególności:

- obowiązek mówienia prawdy: „Nie ma dziś w Polsce ludzi, którzy byliby wolni od obowiązku mówienia prawdy”³¹,

- obowiązek pomnażania dobra³²,

- obowiązek miłości do Ojczyzny: „Zdaje się, że idzie o winę całego niemal społeczeństwa, polegającą na naruszeniu obowiązku miłości do Ojczyzny, nad wysokim poziomem moralnym wszyscy mamy obowiązek czynnie pracować”³³,

- obowiązek sprawiedliwości³⁴,

- obowiązek miłości społecznej³⁵,

- obowiązek obrony kultury rodzimej: „Mamy obowiązek chrzczyć i nauczać naród polski oraz upominać się o uszanowanie naszej kultury rodzimej, narodowej, abyśmy nie musieli kochać najpierw wszystkich narodów, a potem dopiero na zakończenie, czasami od święta i Polskę (...)”³⁶,

- obowiązek czynienia dobrych uczynków: „Człowiek ma więc prawo do wolności czynienia dobrych uczynków i ma obowiązek je czynić”³⁷.

Jednak do najważniejszych nakazów należy obowiązek uszanowania i zachowania życia. Istnieje także obowiązek stawiania na straży życia, które samo obro-

²⁸ S. Wyszyński, *Człowiek we wspólnocie Kościoła odpowiedzialny za Kościół Chrystusowy*, w: tenże, *Nauczanie społeczne...*, s. 817.

²⁹ Wyszyński, *Matka – Syn – Rodzina*, s. 681.

³⁰ S. Wyszyński, *Miłość i sprawiedliwość społeczna. List pasterski na VII rok Wielkiej Nowenny*, w: *tamże*, s. 210.

³¹ *Prymas Tysiąclecia*, s. 149.

³² S. Wyszyński, *Obowiązek i prawo ludzkiej pracy*, w: tenże, *Nauczanie społeczne...*, s. 451.

³³ S. Wyszyński, *O zagrożeniu moralności narodu. List pasterski na wielki post 1968*, w: *tamże*, s. 346.

³⁴ S. Wyszyński, *Nad zwalczaniem wad społecznych. Wezwanie na wielki post 1964*, w: *tamże*, s. 225.

³⁵ Wyszyński, *O zagrożeniu moralności narodu...*, s. 348.

³⁶ Wyszyński, *Prosimy – wymagamy – żądamy!...*, s. 616.

³⁷ Wyszyński, „*Res sacra homo*”..., s. 154.

nić się nie może: „Każdy ma obowiązek stanąć na straży tego życia [nienarodzonego] i bronić go, nawet za cenę własnego życia. Jest to wyższe, Boże, wieczyste prawo³⁸.

Człowiek nie jest istotą samotną, nie jest indywiduum. Każdy z nas, żyjąc w społeczności i stając się jej częścią, jest ukierunkowany ku innym, nie może więc kierować się tylko swoimi planami i założeniami. Życie społeczne wymaga nie tylko uszanowania praw innych, ale także wypełnienia obowiązków wobec tych osób. Chociaż prawa i obowiązki wzajemnie się krzyżują, nie zawsze obserwujemy zachowania rzetelne i sumienne. Nie daje nam to jednak prawa do pogwałcania zasad panujących w społeczeństwie, ponieważ nie można odebrać komuś praw, dlatego że, nie wypełnia obowiązków.

SPÓLECZEŃSTWO, NARÓD, PAŃSTWO – ROZWAŻANIA PRYMASA O OBOWIĄZKACH I PRAWACH INSTYTUCJI SPOŁECZNYCH

Pod pojęciem „narodu” Prymas rozumiał ścisłą i naturalną społeczność ludzi o wspólnocie etnicznej, związanych w całość przez religię, kulturę i historię. Naród to byt, który rozwija się tak jak organizm żywy, tak jak człowiek³⁹. Naród polski to terytorium polskie, ziemia polska i każdy człowiek żyjący na ziemi przodków. Naród to wspólnota o spójnych korzeniach, dziejach, języku i wierze w Kościół Chrystusowy, a oparta na miłości i sprawiedliwości społecznej⁴⁰.

Kardynał był moralnym obrońcą praw Narodu, uważał je za kolebkę osobowości ludzkiej. Do najważniejszego prawa Narodu zaliczał prawo do istnienia; każdy naród ma prawo podtrzymywać rodzimą kulturę i swój byt, co stanowi najwyższą wartość dla każdej osoby ludzkiej. Naród ma prawo korzystać w pełni z osiągnięć kultury rodzimej, ma prawo do własnego języka. Żadnemu narodowi nie można odmówić prawa do wolności, ponieważ „Naród nawet w więzieniu jest wolny dopóki ma świadomość swej trwałości narodowej, kulturowej odpowiedzialności za dzieje minione i za te, które muszą nadejść”⁴¹. Naród musi mieć możliwość decydowania o sobie samym. Ta wolność wyraża się przede wszystkim w jego suwerenności politycznej, kulturalnej i gospodarczej. Naród ma wreszcie prawo do jedności, która zabezpiecza potęgę Narodu przez jego scalenie.

³⁸ S. Wyszyński, *Po śladach Chrystusa-Lekarza*, w: *tamże*, s. 130.

³⁹ J. Lewandowski, *Naród w dziejach zbawienia*, Warszawa 2001, s. 22.

⁴⁰ M. Florczyk, *Nauczanie społeczne w przemówieniach jasnogórskich Stefana Kardynała Wyszyńskiego wygłoszonych 15 i 26 sierpnia w latach 1956-1980*, w: *Prymas Stefan Kardynał Wyszyński – świadek Ewangelii i tradycji narodowych*, Kielce 2001, s. 78-85.

⁴¹ *Prymas Tysiąclecia*, s. 206.

Państwo to stały wytwór polityki, ale o wtórnej funkcji wobec narodu. Jest koniecznością dla utrzymania ładu w społeczeństwie i osiągnięcia dobra wspólnego. W państwie musi być zachowana zasada pomocniczości. Najwyższa i najbardziej zorganizowana w swych strukturach społeczność nie powinna przejmować tych funkcji, które mogą być wykonane przez instytucje niższego szczebla. Między jednostką a państwem powinna więc istnieć cała gama zrzeszeń i innych organizacji, dzięki którym człowiek rozwija swoją osobowość i wypełnia zadania obywatelskie⁴². Z tej zasady wypływa podstawowe zadanie i naczelny obowiązek państwa, tj. troska o dobro powszechne i wskazanie celu ogólnego, do którego jednostki muszą dążyć w budowaniu ładu społecznego. Dalszym powiązaniem będzie obowiązek popierania zespołów zawodowych i grup, które skupiałyby interesy owych klas społecznych. Pożądanym byłby nadzór państwa nad życiem gospodarczym skupionym wobec zorganizowanych warstw, a nie jednostek przedsiębiorczych⁴³: „Oczekujemy aby państwo umiejętnie koordynowało te wartości, które są reprezentowane przez różne kręgi społeczne naszego współczesnego życia. Umiejętność koordynacji jest wielką, trudną sztuką polityczną, ale przynosi olbrzymie korzyści. To nie jest niszczenie, lecz właściwe układanie stosunków społecznych. To nie jest ucinanie głowy człowiekowi, lecz oświecanie go, zdobywanie i skierowywanie przez umiejętną, rozumną, logiczną perswazję ku dobru powszechnemu”⁴⁴. Państwo ma obowiązek stworzenia ustroju, w którym możliwy byłby rozwój działalności obywateli dający ludziom możliwość godziwego życia i spełniania obowiązków osobistych i społecznych. Państwo nie może przyjmować takich form ustrojowych, które byłyby niezgodne z naturą człowieka i jego dążeniami. Państwo ma obowiązek otoczyć wszystkich obywateli swą troską. Istnieje szereg praw osobistych człowieka, które powinny znaleźć ochronę państwa, m.in. prawo do życia, prawo do oddawania czci Bogu, prawo do założenia rodziny, prawo do pracy, prawo do wolnego wyboru stanu i prawo do używania dóbr doczesnych; państwa muszą uznać prawo woli ludzkiej – zwłaszcza prawo do dobra: „Dlatego to państwo z woli Bożej jest stróżem dobra powszechnego, ma obowiązek o nie walczyć i obywatelom je zapewnić, o ile tylko jest zgodne ze swym przeznaczeniem, o ile pragnie tego dobra dla wszystkich”⁴⁵. Państwo ma wreszcie obowiązek otoczyć opieką dobra obywateli, które są zagrożone przez warunki życia społecznego. Należy otoczyć ochroną prawa ludzi pokrzywdzonych niesprawiedliwym ustrojem gospodarczym. Wkro-

⁴² A. Micewski, *Kościół – Naród – Państwo w myśli Stefana Kardynała Wyszyńskiego*, w: *Czas nigdy nie oddali Wspomnienia o Stefanie Kardynale Wyszyńskim*, Kraków 2001, s. 144.

⁴³ Wyszyński, *Miłość i sprawiedliwość...*, s. 307.

⁴⁴ S. Wyszyński, *Kościół – Naród – Państwo*, w: KPA, t. LIII, s. 121.

⁴⁵ Wyszyński *O chrześcijańskim wyzwoleniu człowieka...*, s. 25.

czenie władzy publicznej jest niezbędne, jeżeli interesy poszczególnych stanów społecznych zostają zagrożone lub naruszone, także jeżeli zostaje pogwałcone prawo i sprawiedliwość. Do państwa należy więc obowiązek walki z lichwą, spekulacją, nieuczciwą sprzedażą, złą organizacją pracy, a także problem regulacji spraw związanych z zapłatą za pracę. Państwo powinno otoczyć opieką własność prywatną i osobistą. Ma obowiązek czuwać także nad dobrami duchowymi obywateli; aby to posłannictwo realizować musi podjąć współpracę z Kościołem, a także objąć ochroną dni wolne od pracy, a przyznane na odpoczynek i rozwijanie sfery duchowej – uszanować⁴⁶.

Prymas przyznaje państwu prawo do wychowywania młodzieży oraz do nadzoru i opieki w szkolnictwie, ponieważ jego celem jest dążenie do dobra powszechnego. Państwo może domagać się, aby wszyscy znali swoje obowiązki obywatelskie i narodowe, ale w wykonywaniu swoich zadań musi uszanować prawa rodziców do wyboru szkoły dla swoich dzieci. Państwo nie może wprowadzać monopoli na wychowanie i nauczanie, urzędnicy nie mogą układać takich programów nauczania, które byłyby przeciwne sumieniu chrześcijańskiemu⁴⁷.

Władza, jako właściwość zniewalająca do posłuszeństwa, pochodzi od Boga. Ustala ona ład w świecie, skłania ludzi do współdziałania, do podporządkowania się kierownictwu; ma jednak zakres ograniczony przez prawo moralne, którego podstawą jest prawo Boże. Od Boga pochodzi też to, że ludzie dążą do organizowania się w społeczność, sami decydują się na wybór tych, którzy będą mieli prawo rozkazywania i kierowania⁴⁸.

Kardynał Wyszyński był zdania, że tylko wzajemna współpraca całego Narodu z władzą i władzy z całym Narodem, może zapewnić prawidłowy rozwój życia społecznego w Polsce. Zadaniem i obowiązkiem władzy jest szanowanie, respektowanie i popieranie praw każdego człowieka, wobec którego władza zwierzchnia ma charakter służebny. Prymas Wyszyński powołuje się na tomistyczną myśl średniowieczną. Twierdzi, że tylko służebnictwo jest warunkiem awansu społecznego: „Człowiek włada nie przez sprawowanie władzy nad innymi ludźmi, ale przez służenie im. Historia prawdziwie wielkich ludzi jest historią sług, służących, niewolników – oddanych ludziom, poświęcających się dla nich, okazujących im największą miłość, oddających (...) życie swoje za braci”⁴⁹.

⁴⁶ Wyszyński, *Miłość i sprawiedliwość...*, s. 339-340.

⁴⁷ S. Wyszyński, *W sprawie katolickiego wychowania młodzieży. List pasterski do rodziców katolickich*, w: tenże, *Nauczanie społeczne...*, s. 52.

⁴⁸ I. Fudali, *Mysł społeczna Stefana Wyszyńskiego – Prymasa Polski*, Kielce 1993, s. 62.

⁴⁹ S. Wyszyński, *Z zakończenia rekolekcji dla lekarzy*, w: KPA, t. XLII, s. 295-296.

Władza jest ustanowiona nie tylko dla dobra jednostki czy partii politycznej, lecz także dla dobra powszechnego, dla dobra ogółu obywateli. Celem więc władzy i uzasadnieniem jej istnienia oraz funkcjonowania jest dobro wspólne wszystkich członków danej społeczności. Władze mają obowiązek uszanowania praw człowieka, a szczególnie prawa do zachowania wierności Bogu; mają obowiązek kierowania się w życiu i w rządzeniu zasadami sprawiedliwości i miłości: „Władca sprawujący władzę w narodzie, w państwie sam musi być moralny, odpowiedzialny, sprawiedliwy, miłujący i ofiarny. Brak tych wartości zawsze rodzi opory i dzieli społeczeństwo i oto my – broniący swych praw i wy – niesprawiedliwi, napastnicy na nasze prawa człowieka i obywatela”⁵⁰.

Wiele uwagi prymas Wyszyński poświęcił roli Kościoła w życiu społeczeństwa, w jego historii i w walce o tożsamość. Prymas uznał, że pierwszym i zasadniczym obowiązkiem Kościoła, jako instytucji, jest głoszenie Ewangelii i prowadzenie wierzących do jedności z Bogiem. Jednak zakres praw Kościoła jest znacznie szerszy i przenosi się w sfery polityki społecznej. Jego nauka o powszechnym prawie miłości może mieć ogromny wpływ na współżycie społeczne ludzi. Poza tym, Kościół przypomina prawdę o nadprzyrodzonej równości całego ludu Bożego, dlatego też nigdy nie wiąże swego posłannictwa z żadnymi formami ustrojowymi; one się zmieniają, a Kościół trwa nadal: „Trzeba uznać, że na świecie nie ma właściwie żadnej innej instytucji, która tak wytrwale, bo przez wieki całe, głosiłaby nadprzyrodzoną miłość Bożą, prawo miłości Boga i ludzi, jak to czyni Kościół”⁵¹.

W okresie posługi prymasa Wyszyńskiego, Kościół w Polsce prowadził pracę, która niewątpliwie służyła dobru Narodu i ówczesnej sytuacji społeczno-gospodarczej. Kościół jednak nigdy nie dążył do walki z ustrojem ani z państwem, ale zawsze upominał się o wolność ludzi w wypełnianiu podstawowych praw osoby ludzkiej. Aby móc wypełniać swoje zadania, Kościół musiał się cieszyć prawdziwą wolnością. Prymas oczekiwał, że Kościół będzie instytucją, której ustrój i zadania będą docenione, zrozumiane i uznane. Twierdził też, że należy uznać obecność Kościoła na polskiej ziemi i nie prowadzić z nim walki, nie odbierać mu praw o charakterze publicznym, bo są one słuszne i powinny być uszanowane: „Kościół nie ustąpi, bo nie może ustąpić, z tego prawa, które jest jego konstytucyjnym prawem wskazującym na to, że Kościół w swoich stosunkach z Ludem Bożym musi mieć całkowitą, wewnętrzną wolność”⁵².

⁵⁰ S. Wyszyński, *Patron Polski i Mąż Stanu*, w: tenże, *Nauczanie społeczne...*, s. 834.

⁵¹ S. Wyszyński, *O społecznej krucjacie miłości. List pasterski na wielki post 1967*, w: tenże, s. 309.

⁵² *Prymas Tysiąclecia*, s. 110.

Prymas uznał, że głównymi elementami zadań, które stały przed Kościołem są: obrona porządku religijnego i moralnego, obrona prymatu rodziny, obrona wolności i prawa do stowarzyszania się, obrona suwerenności naszego Narodu⁵³. Kościół musi dbać o szacunek dla każdego człowieka, na który zasługuje nie tylko jako obywatel własnej Ojczyzny, ale też jako dziecko Boże. Prymas podkreślał, że Kościół, który dotyka zadań natury publicznej lub problemów etyki narodowej bądź zawodowej – nie uprawia polityki. Jest to jego prawo i obowiązek, które wypełnia wobec wiernych. Poza tym Kościół budzi sumienia obywatelskie, uświadamiając zadania i obowiązki społeczno-publiczne. Obowiązkiem Kościoła jest także obecność w wielkim gospodarczym procesie świata współczesnego. Musi on bowiem apelować o sprawiedliwość chrześcijańską, o zapłatę sprawiedliwą, o godność pracy ludzkiej i o godność człowieka pracującego. Musi także mówić o wolności organizacji społecznych i o istocie obrony społecznej⁵⁴.

Prawa człowieka, rodziny i Kościoła są ze sobą nierozdzielnie związane. Kościół, w którym ludzie zaczynają swą wędrówkę do doskonałości, nie może być obojętny na sposób wychowywania młodzieży w szkole, czy w rodzinie. Trudno bowiem przyjąć, by pomogło dobru powszechnemu takie wychowanie w szkole, które naruszałoby prawa dzieci ochrzczonych, prawa rodzin katolickich, prawa Narodu tkwiącego w kulturze katolickiej oraz prawa samego Kościoła. Szanując prawa wolności sumienia, prawa rodziców, Narodu i państwa, Kościół pragnie wolności wyboru szkół, uszanowania uczuć religijnych w podręcznikach szkolnych i w całym środowisku szkolnym.

Dwie społeczności suwerenne, formalnie różne od siebie, tj. Kościół i państwo, sprawują z woli Bożej rządy nad ludźmi. Chociaż każda z nich ma odrębne cele to kierują i pracują dla dobra tych samych ludzi: „Bóg to w najwyższej swej mądrości wzajemnie poślubił obie społeczności, oczekując z tego trwałego związku potomstwa Bożego. Pełnego człowieka, pełnego obywatela może zrodzić tylko trwały związek Kościoła i państwa. Obie te społeczności są sobie wzajemnie potrzebne, każda też z osobna nie może wystarczyć człowiekowi”⁵⁵. Państwo musi odgrywać wobec społeczeństwa rolę wychowawcy. Nie wystarczy, gdy państwo zachowa byt i utrzyma porządek wewnętrzny oraz zapewni bezpieczeństwo obywatelom. Prymas apeluje o to, aby obywatele mogli żyć dobrze. Ideałem wychowawczym państwa nie może być tylko obywatel i jego cno-

⁵³ S. Wyszyński, *Kościół w służbie Narodu*, Rzym 1981, s. 193.

⁵⁴ S. Wyszyński, *Wołanie ludzkości o obecność Kościoła w świecie współczesnym*, w: tenże, *Nauczanie społeczne...*, s. 269.

⁵⁵ Wyszyński, *Miłość i sprawiedliwość...*, s. 139.

ty obywatelskie, ale człowiek umiejący żyć w zgodzie z naturą i istotą zasad wiary i moralności. Tego dzieła państwo nie dokona bez Kościoła. Zachowanie prawa Bożego umacnia i zachowuje państwo. To prawo przygotowuje człowieka do współżycia w społeczności i skłania do wytworzenia społeczności państwowej. Państwo cały byt zawdzięcza właśnie prawu Bożemu, z którego czerpie całą swoją moc prawną, to na jego podłożu może się rozwinąć sprawiedliwe ustawodawstwo państwowe⁵⁶. Oddziaływanie Kościoła nie było szkodliwe dla państwa, podczas gdy przekraczanie uprawnień przez państwo stawało się niedolą Kościoła. Kościół sprawuje władzę nauczania oraz władzę prawodawczą i sądowniczą we własnym zakresie i własną powagą. Ta potrójna władza musi być sprawowana niezależnie od państwa. Gdyby Kościół był uzależniony w swej władzy od państwa, stałby się organem administracji państwowej. Gdy państwo pozbawia Kościół jego niezależności, gdy czyni zeń narzędzie swego władania – Kościół ginie: „Kościół taki traci władzę nad duszami. Usiłuje zdobyć ją państwo. Ale czy zdoła? (...). Gdy państwo uzurpuje sobie tę władzę nad duszami, oddaje ją w ręce policji. Kapłana ze stulą zastępuje policjant z pałką gumową. Ginie wolność sumienia. Cezar wypiera ze świątyni Boga. Człowiek traci możliwość odwoływania się od nadużyć władzy państwowej do prawa Bożego”⁵⁷.

Człowiek jest podmiotem niezbywalnych praw i obowiązków w relacji do innych bytów. Wszystkie formy życia społecznego, a zwłaszcza Kościół i państwo są przyporządkowane człowiekowi. Zadaniem Kościoła jest głoszenie praw człowieka i wychowanie go w duchu poszanowania tych praw, a zadaniem państwa jest uszanowanie praw człowieka oraz gwarantowanie warunków korzystania z nich, także ich obrona i ochrona. Podobnie jak osoba ludzka, tak i rodzina i jej prawa, mają być przez Kościół i państwo uszanowane, wspomagane i chronione. Naród, jako najszersza wspólnota ludzi, zasługuje na uznanie przez państwo i Kościół⁵⁸.

KONCEPCJA PRAWA, SPRAWIEDLIWOŚCI I DOBRA WSPÓLNEGO W UJĘCIU PRYMASA STEFANA WYSZYŃSKIEGO

Prymas Stefan Wyszyński uważał, że prawo jest instytucją konieczną do zabezpieczenia godności człowieka, która zapisana jest w naturze człowieka. Aby sytuacja taka była możliwa, ustrój prawny musi być kształtowany z szacunkiem

⁵⁶ *Tamże*, s. 146.

⁵⁷ *Tamże*, s. 181.

⁵⁸ J. Krukowski, *Zasada współdziałania pomiędzy państwem a Kościołem w ujęciu Prymasa Wyszyńskiego*, w: *Kardynał Stefan Wyszyński Prymas Tysiąclecia. Mąż stanu 1901-1981-2001*, Warszawa 2001, s. 36-38.

należnym człowiekowi. Autor uważał, że nie tylko człowiek, ale też społeczność, Naród i państwo mają obowiązek zachować prawo Boże, gdyż „istnieje granica przemian, wyznaczona przez odwieczne prawo Boże i prawo przyrodzone (...). Przed granicznymi słupami prawa Bożego zatrzymać się muszą rozkładowe wszystkie siły (...) uznając wyższość prawa życia nad prawem śmierci”⁵⁹.

Prymas Wyszyński był świadomy aktualnej sytuacji swego kraju. Widział konflikty jakie istniały między tym, co Boże, a tym, co ludzkie, wskazywał jednak na nierozzerwalną więź między prawem Bożym i prawem ludzkim. Prawo Boże czerpie swoje natchnienie z mocy, którą Bóg włączył w naturę człowieka. Konkretyzuje się ono w Dekalogu oraz w prawie miłości Boga i ludzi. Prawo ludzkie, które jest stanowione w rzeczywistości ziemskiej, musi być zawsze wpisane w ramy prawa Bożego, nigdy nie może być z nim sprzeczne. Gdy taka sytuacja zaistnieje, prawo stanowione traci moc obowiązywania w sumieniu, przestanie być prawem – chociaż uchwalonym w parlamencie⁶⁰.

Człowiek jest obywatelem nie tylko w swojej ojczyźnie, ale także w skali światowej. Jego podstawowe prawa są więc jednakowe dla całej społeczności ludzkiej. Prawa, które przysługują każdemu człowiekowi bez względu na wiek, zawód, stanowisko społeczne, a wynikające z samej natury, to prawa niezbywalne i niezaprzeczalne. Jeżeli przyjmujemy, że twórcą natury jest przyczyna nadrzędna, najwyższa, absolutna – Bóg, to prawa, które w tej naturze są zakorzenione również są pochodzenia Bożego. Nie są więc przez nikogo nadane, nikt nie może nimi dysponować według własnego upodobania lub programu: „Nie są to prawa przez nikogo nadane – ani przez naród, ani przez państwo, chociażby totalistyczne. Nie ma takiej siły, która mogłaby człowiekowi je odebrać. To są prawa własne osoby ludzkiej do tego stopnia, że i człowiek nie może z nich zrezygnować”⁶¹.

Prawa przyrodzone stanowią fundament, na którym opierają się wszelki ład i porządek społeczny. Te prawa kształtują się opierając się na ludzkiej osobowości i indywidualności, z tym także się wiążą. Mówiąc o obronie tych praw, Prymas wskazuje na obszary, gdzie te prawa są gwałcone, zaznaczając jak wielkie konsekwencje może to przynieść. Kardynał wielokrotnie zwracał również uwagę na dziwną postawę władz zwierzchnich, uprawnionych do stanowienia prawa ludzkiego, które przypisują sobie możliwość tzw. przyznawania uprawnień natu-

⁵⁹ S. Wyszyński, *O katolickiej woli życia. List pasterski na Wielkanoc 1947*, w: tenże, *Nauczanie społeczne...*, s. 32.

⁶⁰ S. Wyszyński, *W obronie prawa Bożego*, w: *tamże*, s. 551-552.

⁶¹ Wyszyński, *Matka – Syn – Rodzina*, s. 680.

ralnych i niezaprzeczalnych. Podkreślał także fakt stworzenia człowieka jako istoty wolnej, której nikt nie może odbierać praw nadanych jej przez Boga. Bardzo niepokojącym zjawiskiem jest więc naruszanie praw ludzkich. Taka postawa rodzi bunt i niepokój społeczny⁶².

Istnieją pewne wartości ludzkie, mocno związane z naturą człowieka, których bezkarnie nie można się wyrzec. Człowiek, społeczeństwo, naród czy państwo, rezygnując z obrony swych podstawowych praw, tracą swą tożsamość, indywidualność i możliwość rozwoju: „nie są już tym, co można by nazwać narodem czy państwem, jeśli się chce to czynić szczerze. Stają się ich parodią. Gdy człowiek zajmie postawę, że lepiej się nie wychylać, nie narażać, godzi się tym samym na ograniczenie swojej własnej godności, rezygnuje z jej obrony”⁶³. Prymas dostrzega tutaj wielką rolę Kościoła, który ma bronić wolności człowieka i jego praw, gdyż jest to służba zgodna z nakazem Ewangelii. Władza zwierzchnia nie ma prawa ograniczania ludzkich uprawnień, nie może też zmuszać człowieka, aby ogarnięty lękiem, wyrzekł się swych naturalnych i podmiotowych uprawnień.

Interpretacja prawa i jego głębsza analiza skłaniają Prymasa do stwierdzenia ogromnej użyteczności prawa w społeczeństwie, ale też jego niewystarczalności: „Trzeba się właściwie podnieść niejako ponad prawo, ponad normę prawną i wykrzesać z siebie taką siłę, która nie pozwoli na naruszenie czyjegoś prawa. Taką siłą jest miłość”⁶⁴.

Bardzo ważne jest także umocowanie prawa w rzeczywistości ziemskiej, istnieje konieczność oczyszczenia pojęć prawnych i sprowadzenie ich do poziomu realnego życia; jest to konieczność ratowania człowieka żywego przed martwym paragrafem: „Żyjemy w epoce jurydyzmu pozytywistycznego. Potrzeba więc, aby pojęciom prawniczym odpowiadała rzeczywistość życiowa”⁶⁵.

Prymas zauważa, że świat jest pełen norm i zasad prawnych, a jednak są one nieskuteczne. Otóż ich nadmiar tworzy ogrom zaulek, które powodują niezrozumienie sensu przepisów przez przeciętnego człowieka. Nadużycia prawa, dokonywane przez państwo, wywołają bunt obywateli i pogwałcanie kolejnych uprawnień.

Prymas z całą mocą podkreślał, że władza czerpie moc wiążącą i zobowiązującą z zasad moralności i źródła w Bogu, który jest ostatecznym Stwórcą wszystkich rzeczy. Prymas Wyszyński potępia starą, rzymską zasadę mówiącą, że to, co

⁶² *Prymas Tysiąclecia*, s. 224.

⁶³ S. Wyszyński, *Apel Synodu w obronie praw człowieka*, w: tenże, *Nauczanie społeczne...*, s. 621.

⁶⁴ S. Wyszyński, *Miłość, prawo i pokój*, w: KPA, t. XI, s. 220.

⁶⁵ *Tamże*.

podoba się zwierzchnikowi ma moc prawną. Stwierdza, że tylko to ma moc prawną, co jest zgodne z ładem i porządkiem moralnym oraz istotą i naturą człowieka, jego uprawnieniami i obowiązkami. Owe uprawnienia nie są nadane przez żadną władzę ziemską, lecz pochodzą z prawa przyrodzonego, które wszczepione w osobę ludzką pochodzą od Stwórcy.

Kardynał Wyszyński twierdził, że pierwszym wymaganiami sprawiedliwości jest uznanie i uszanowanie prawa drugiego człowieka do życia, posiadania, rozumu, woli i serca, do jego przekonań, godziwych dążeń i pragnień. Następnym krokiem ma być gotowość do niesienia pomocy bliźnim, aby ze swoich praw mogli korzystać, aby osiągnęli godne dążenia i wypełnili ciężące na nich obowiązki. Tak więc sprawiedliwość to nie tylko domaganie się praw dla siebie, ale także szacunek dla ludzi i współdziałanie społeczne. Podstawowym wymogiem sprawiedliwości jest zainteresowanie się dobrem społecznym całego kraju: „Zrozumielśmy też, że dla należytego wypełniania nakazów sprawiedliwości nie wystarczy posługiwać się miarą, wagą i paragrafami kodeksów, ale trzeba uruchomić serce, by (...) sprawiedliwość zaślubić z miłością”⁶⁶.

Bardzo ważne – według Prymasa – jest sprawiedliwe postępowanie w pracy zawodowej w stosunku do osób od nas zależnych, biednych i chorych. Duch pokoju i zgody może narodzić się i powstać tylko z miłującej sprawiedliwości. Wtedy będzie można przezwyciężyć przemoc, nienawiść i wyzysk: „Wiem, że w was jest wielki głód sprawiedliwości, by Ojczyzna nasza (...) była sprawiedliwą dla wszystkich. By jej chleba nie zabrakło dla nikogo. By nie było uprzywilejowanych żadnego gatunku. By był pokój Boży i (...) prawdziwa miłość społeczna”⁶⁷.

Sprawiedliwość to nasze prawo, ale i obowiązek. Obowiązuje ona nas zawsze, ale potęguje się w miarę jak sami jej doznajemy. Pamiętać przy tym należy, że sprawiedliwość zamienna dotyczy nie tylko dóbr materialnych, ale i duchowych, tzn. cnót i dobrych uczynków. Sprawiedliwość zamienna to nie tylko sprawiedliwość rozdzielcza, ale też taka, która nakazuje, aby za efekty pracy innych, świadczyć swoją pracę na miarę kompetencji i możliwości: „Tak powstaje organizm pracy zawodowej. Nazwano to w teorii doktryn społeczno-ekonomicznych korporacjonizmem. Jest to praca organizowana niejako na wzór ludzkiego ciała, w którym jedne członki mają staranie o inne”⁶⁸.

W społeczności narodowej i politycznej powstają różne stosunki wyrażone celami i potrzebami człowieka. Na granicy tych odcinków powinna panować

⁶⁶ Wyszyński, *Nad zwalczaniem wad społecznych...*, s. 219.

⁶⁷ S. Wyszyński, *Nie ku grobom, ale ku wrotom życia Narodu*, w: *tamże*, s. 121.

⁶⁸ S. Wyszyński, *Sumienie prawe u podstaw odnowy życia narodowego*, w: *tamże*, s. 991.

zgoda. Bogactwo form kultury katolickiej, która czerpie swe źródło z bogactwa osobowości człowieka stanowi jej wspaniałość. Życie społeczne ma wielką wartość, kiedy szanuje te odrębności, harmonizuje i zespała. Prawo jest częścią porządku społecznego. Nie jest ono celem samym w sobie, lecz jest zależne od ostatecznego celu społecznego, jakim jest dobro porządku wspólnoty. Prawo staje się więc środkiem do osiągnięcia zamierzonego celu, kierując swe zadania i funkcje ku tzw. dobru wspólnemu. Dobro wspólne jest bowiem nieodłącznym elementem natury człowieka i jego istoty. Tak więc usytuowanie osoby ludzkiej w centrum zagadnień prawnych jest – według nauki Prymasa – zgodne z podstawowymi założeniami teorii dobra wspólnego. Jeżeli przyjmiemy, że zasada dobra wspólnego normuje stosunki społeczne w ten sposób, że osobę ludzką przyporządkowuje dobru wspólnemu społeczności, a to dobru wspólnemu całej ludzkości, to zasada ta sięga podstaw bytu społecznego. Jest to jednak możliwe, gdy osoba i dobro wspólne pozostają ze sobą w idealnej harmonii. Dobro wspólne niesie ograniczenie wolności jednostki na rzecz społeczeństwa, ale musi cały czas uwzględniać dobro jednostkowe, ponieważ dobro wspólne, jako wartość złożona, realizuje się ostatecznie właśnie w osobach ludzkich.

Prymas Wyszyński uważał, że dobra wspólne to nie tylko kopalnie, lasy i fabryki, ale przede wszystkim człowiek. Tak więc dobro naszej Ojczyzny wymaga, aby istniało ukierunkowanie na dobro obywateli, na które składa się uszanowanie jego praw: „Obrona suwerenności Ojczyzny jest dla nas nakazem moralnym. Nadto mamy wolę świadczenia wszystkimi dobrami naszego własnego życia i kultury osobistej, aby i po nas została częśćka (...). Gdy mamy taką świadomość, wtedy kierujemy się dobrem Narodu. Możemy myśleć i mówić o dobru własnym – niewątpliwie, ale umiemy podporządkować je dobru wspólnemu”⁶⁹. Istnienie oraz suwerenność państwa i Narodu także wyznaczają obszar dobra wspólnego oraz jego nieodłączny element. Zasada dobra wspólnego determinuje działanie jednostek w kierunku dobra wspólnego, zostaje też wyznaczona droga wkładu jednostek w owo dobro. Prymas podkreślał, że zasadniczym celem państwa jest dobro jego obywateli, powinno być więc strzeżone i pomnażane dla wzmocnienia bytu społecznego. Jednak nie tylko państwo, ale każda jednostka społeczna ma obowiązek dbać o rozwój i spełnianie się dobra wspólnego.

Prymas wyjaśnił, że prawdziwe dobro wspólne polega przede wszystkim na poszanowaniu praw i obowiązków osoby. Wobec tego faktu wszyscy ci, którzy sprawują władzę w państwie, muszą dbać o uznanie tych praw i ich ochronę. Muszą także zapewnić pełne i stosunkowo łatwe wypełnianie obowiązków. Należy także pamiętać, że władza jest ustanowiona nie tylko dla dobra jakiejś partii

⁶⁹ *Prymas Tysiąclecia*, s. 168.

i frakcji politycznej, ale dla dobra powszechnego, dla wspólnego dobra ogółu obywateli, nad którymi władza ma czuwać, aby wypełniając obowiązki, mieli zagwarantowane prawa: „sumienie obywatelsko-polityczne nie powstaje gdzieś na skale, nie spada z nieba, ale wypracowuje się w osobie ludzkiej, w człowieku, w istocie rozumnej, wolnej i miłującej, wychowanej w rodzinie, posiadającej odpowiednie walory obywatelskie, społeczne, kulturalne, zawodowe oraz zrozumienie, że (...) dobro Rzeczypospolitej jest dobrem najwyższym”⁷⁰. Podsumowując, należy powtórzyć za Prymasem Tysiąclecia, że nie ma dobra Narodu bez prymatu człowieka i jego praw w życiu społecznym: „dobro Rzeczypospolitej jest w was, dzieci Boże, w każdym z was – w twojej żonie, w twoim mężu, w twoim synu czy córce, w tych maleństwach, które patrzą na ciebie ufnyimi oczyma”⁷¹.

⁷⁰ Wyszyński, *Sumienie prawe u podstaw odnowy życia narodowego*, s. 992.

⁷¹ *Tamże*, s. 993.